

dr Elżbieta Wójcik

## **Znaczenie prawa naturalnego w naszym życiu**

Pojęcie „naturalność” ma dla większości ludzi wydźwięk pozytywny i sympatyczny, podczas gdy pojęcie „prawo naturalne” w odniesieniu do człowieka budzi dość często zdziwienie, a nawet niechęć i opór. Przyczyną jest prawdopodobnie to, iż kojarzy się ono człowiekowi z zależnością od natury, której czuje się panem, oraz, że dla niektórych pojęcie to nie jest jasne. Jednak prawo naturalne ludzkiej natury jest naszym dobrem i drogą do szczęścia, co będzie dalej omówione.

Co rozumiemy pod słowem: natura? Nawet filozofia ma na to słowo dwa zasadnicze ujęcia, mianowicie: - natura, jako obiektywna rzeczywistość, wszechświat, przyroda, oraz: - natura, jako istota każdego istniejącego bytu, czyli to, czym dany byt jest. Bytem jest każdy przedmiot i każda istota żyjąca.

Każdy byt żyjący pragnie osiągnąć pełni tych możliwości rozwojowych, które posiada. Zwierzęta kierują się głównie wrodzonymi instynktami, a celem ich życia jest osiągnięcie pełni rozwoju fizycznego, toteż ich prawem są ich instynkty. Natomiast celem życia człowieka jest osiągnięcie nie tylko pełni rozwoju fizycznego, ale jeszcze bardziej pełni rozwoju umysłowego i duchowego.

W naukach filozoficznych i dotyczących etyki określenie „prawo naturalne” odnosi się do człowieka, który posiada rozum, wolną wolę, samoświadomość, potrafi opanowywać się i jest za swoje postępowanie odpowiedzialny – jest osobą.

Najważniejszą i podstawową zasadą prawa naturalnego jest:  
**czyń dobro i unikaj zła.**

Do ważnych aspektów prawa naturalnego należą:

- szacunek dla życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci;
- szacunek dla drugiego człowieka;
- małżeństwo i rodzina;
- płęć i seksualność;

Będzie to omówione dokładniej w dalszej części opracowania.

## **Prawo naturalne ma trzy ważne przymioty:**

**Powszechność.** Prawo naturalne zakorzenione jest w każdym człowieku od początku jego istnienia, toteż prawu naturalnemu poddani są wszyscy ludzie bez wyjątku i każdy człowiek zobowiązany jest do jego przestrzegania. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza: *„Prawo naturalne, obecne w sercu każdego człowieka (...), jest uniwersalne w swoich przepisach i jego władza rozciąga się na wszystkich ludzi. Wyraża ono godność osoby i określa podstawę jej fundamentalnych praw i obowiązków”* (KKK, nr 1956).

**Niezmienność.** Cecha ta bywa coraz częściej kwestionowana w związku z historycznością i różnorodnością kultur. Jednak, jak to podkreślał Ojciec św. Jan Paweł II, - *„w naturze człowieka istnieje coś, co przekracza kultury i staje się jego właściwą miarą i warunkiem jego godności”*. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi: *„Prawo naturalne jako takie jest niezmienne i trwałe pośród zmian historycznych; istnieje wśród zmieniających się poglądów i obyczajów oraz wspiera ich postęp. Nie można go zniszczyć ani wyrwać z serca człowieka”*.

**Poznawalność.** Rozum ludzki zdolny jest rozpoznać i zrozumieć prawo naturalne, czyli prawa swojej natury, ponieważ człowiek potrafi zastanawiać się nad sobą samym i wnikać w swoją osobowość. Prawa te powinny być uwzględniane i stosowane przez wszystkich ludzi, zwłaszcza, że podstawową zasadą prawa naturalnego jest – jak wyżej powiedziano: *„czynić dobro i unikać zła”*. Św. Paweł pisze w Liście do Rzymian: *„Bo gdy poganie, którzy prawa nie mają, idąc za naturą czynią to, co Prawo nakazuje – chociaż Prawa nie mają – sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające”* (Rz 2, 14-15). Ze słów tych wynika, że wszystkich ludzi trzeba uważać za zdolnych do życia moralnego zgodnego z sumieniem, także nie znających Objawienia Bożego, czyli, że jest to **prawda** ogólnoludzka.

Istnieje również prawo stanowione, uchwalane przez rządy społeczeństw. Prawo stanowione dotyczy życia w społeczeństwie, określa np. zasady ruchu drogowego, organizację szkolnictwa, urzędów, wysokość podatków, karalność za przestępstwa i wiele innych spraw. Natomiast prawo naturalne pozostaje poza gestią państwa, to znaczy, że państwo nie może ograniczać ani zmieniać naturalnych praw człowieka.

Ojciec św. Jan Paweł II – być może największy w XX. wieku obrońca prawa naturalnego i wynikających zeń praw człowieka – zwrócił się do członków Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie w roku 2004 następująco: *„Kolejnym ważnym i aktualnym zagadnieniem, na które chciałbym zwrócić waszą uwagę, jest moralne prawo naturalne. (...) Na fundamentach tego prawa można stworzyć platformę wspólnych wartości, na podstawie których można rozwijać konstruktywny dialog z wszystkimi ludźmi dobrej woli, a szerzej ze społeczeństwem świeckim (...); zachęcam was zatem do podjęcia stosownych inicjatyw, które przyczynią się do konstruktywnej odnowy nauczania na temat moralnego prawa naturalnego oraz do szukania zbieżności poglądów z przedstawicielami innych wyznań, religii i kultur”*. (06. 02. 2004). W tekście tym warto zwrócić uwagę na wyrażenie Ojca św. Jana Pawła II, że **prawo naturalne jest podstawą wspólnych wartości**.

W encyklice „*Veritatis splendor*” Papież napisał: *„Ponieważ (...) prawo naturalne wyraża godność ludzkiej osoby i kładzie podwaliny jej fundamentalnych praw i obowiązków, jego nakazy mają znaczenie uniwersalne, jest ono zatem wiążące dla wszystkich ludzi”* (Jan Paweł II, enc. *Veritatis splendor*, 51).

Również Ojciec św. Benedykt XVI wypowiada się na temat prawa naturalnego, np.: *„Człowiek jest podmiotem praw jeszcze przed ustanowieniem jakiegokolwiek konstytucji. Wszystkie prawa stanowione powinny więc dostosowywać się właśnie do tych wrodzonych praw ludzkiej osoby”*. (Z przemówienia do uczestników Międzynarodowego Kongresu na temat prawa naturalnego, Rzym, 12. 02. 2007).

Tak więc prawo naturalne nie jest człowiekowi nadane ani przez państwo, ani przez jakąkolwiek inną władzę społeczną. Każdy człowiek rodzi się wyposażony od początku swego życia we wszystkie moralne prawa naturalne i wnosi je ze sobą do społeczeństwa jako jego członek. Prawo naturalne powinno więc być podstawą i zachętą dla władz politycznych, aby szerzyły dobro wspólne i przyznawały każdej osobie należne jej prawa.

Niestety obecnie relatywizm opanowuje świat, mówi się nawet o „dyktaturze relatywizmu”. W relatywizmie wszystko wolno, co sprawia człowiekowi przyjemność; nie obowiązuje „wolność od”, ale „wolność do”, czyli wolność jest źle rozumiana, ponieważ nie ma wolności bez odpowiedzialności. Relatywizm uznaje, że nie ma jednej prawdy, ale że prawd jest wiele i wymyśla je człowiek zgodnie ze swymi zachciankami. Słowa Ojca św. Benedykta XVI: *„Relatywizm nie uznaje niczego za pewnik, a jedynym miernikiem ustanawiania jest własne „ja” i jego zachcianki”*. (Osserv. Rom. 19. 04. 2005). Słowa Ojca św. Jana Pawła II: *„Żaden człowiek nie jest absolutem i żadna forma ludzkiego samostanowienia nie może być ustanawianiem praw czy zasad bytu, ale musi być ich wnikliwym, wiernym i przez to samo pokornym –*

odczytywaniem i realizacją”. (Z przemówienia do uczestników dwóch kongresów na temat odpowiedzialnego rodzicielstwa, Rzym 08. 06. 1984, Oss. Rom. Nr 7/1984). Tak więc nie wszystko, co jest wykonalne z naukowego czy technicznego punktu widzenia, jest jednocześnie dopuszczalne moralnie. Ludzki rozum nie jest najwyższą normą dobra i zła i nie wszystko, co wymyśli, jest dobre.

Zdajemy sobie sprawę, że żadne prawo nie może powstać samo z siebie, lecz każde jest dziełem rozumu, wobec czego każde prawo musi mieć swego rozumnego prawodawcę. Ludzkie prawo naturalne – jak mówiliśmy – jest prawem pierwotnym, niepisanym, jest każdemu z nas wrodzone, jest wyryte w duszy każdego człowieka przychodzącego na świat, toteż nie może ono pochodzić z rozumu ludzkiego. Musi pochodzić od najwyższego Rozumu-Absolutu, od Mądrości Najwyższej, wiecznej, czyli od Boga-Stwórcy. Człowiek poznaje prawo naturalne, ale go nie tworzy. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi, że „wyznacza ono człowiekowi drogi, zasady postępowania, które prowadzą do obiecanego szczęścia; zakazuje dróg do zła, które odwraca od Boga i Jego miłości” (KKK, 1950). Rolą człowieka jest odczytać Boży plan, wpisany w strukturę osoby ludzkiej, gdyż w wypełnianiu tego planu tkwi prawdziwe dobro człowieka, jego rodziny, całego społeczeństwa.

**Boże Objawienie** potwierdziło i poszerzyło wpisane w nasz organizm prawo naturalne, które pochodzi z podobieństwa człowieka do Boga. Przez Mojżesza Pan Bóg dał ludziom Dekalog jako pomoc w odczytywaniu podstawowych wymagań moralnych. Dekalog zawiera główne przepisy prawa moralnego, które są wymaganiem, skierowanym przez Stwórcę nie tylko do ludzi wierzących, ale do każdego człowieka. Dekalog jest danym nam **światłem poznania**, co należy czynić, a czego unikać. Bóg nie wymaga w swych prawach niczego, co byłoby dla człowieka zbyt trudne i niewykonalne lub byłoby przeciwne jego naturze. Psalm 19. mówi: „Rozkazy Pana są słuszne, rozweselają serce, przykazanie Pana jest jasne, oświeca oczy”. Chiński mędrzec Konfucjusz, który żył ok. 500 lat przed Chrystusem, uczył: „To, co dane zostało przez Boga, nazywamy naturą ludzką. To, co jest w stanie przynieść spełnienie natury ludzkiej, nazywamy prawem moralnym. Kulturowanie prawa moralnego nazywamy kulturą”.

Wszystko to potwierdził i mocno rozszerzył Jezus Chrystus poprzez swoje przyście na świat, swoją naukę i przykład życia.

Słowa Chrystusa:

- „Kto spełnia wymagania **prawdy**, zbliża się do światła” (J 3, 21).
- „Ja jestem drogą i **prawdą** i życiem” (J 14, 6).
- „Uświęć ich **w prawdzie**. Słowo Twoje jest **prawdą**” (J 17, 17).

A do faryzeuszy powiedział: „Obłudnicy (...), dlaczego sami z siebie nie rozróznicie tego, co jest słuszne?” (Łk 12, 57). Wyrażenie Chrystusa: „sami z

siebie” wskazuje, że rozum ludzki jest zdolny do poznania prawa naturalnego, czyli norm dobra i zła.

Św. Paweł Apostoł pisze:

- „Wszystko wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko wolno, ale nie wszystko buduje” (1 Kor 10, 23).
- „Miłość Boga rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5). „Owoce bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość i prawda” (Ef 5, 9).

Słowa św. Tomasza z Akwinu (żył 1226 – 1274): „Prawo naturalne jest niczym innym, jak światłem poznania złożonym w nas przez Boga; przez nie poznajemy, co należy czynić, a czego unikać” (Collationes in decem praeceptis, 10).

Bardzo ważnym wyznacznikiem prawa naturalnego jest sumienie, o którym św. Paweł napisał, że „albo nas oskarża albo uniewinnia”.

Ojciec św. Jan Paweł II w swej encyklice „Veritatis splendor” pisze: „Sumienie jest świadkiem jedynym: to co dokonuje się we wnętrzu osoby, jest zasłonięte przed oczyma jakiegokolwiek zewnętrznego obserwatora. Sumienie składa swoje świadectwo wyłącznie wobec samej osoby. Z kolei tylko ona sama zna własną odpowiedź na głos sumienia. (...) W rzeczywistości jest to dialog człowieka z Bogiem, Twórcą prawa. Sumienie jest więc świadectwem samego Boga, którego głos i sąd przenikają wewnątrz człowieka aż do tajników jego duszy. Sumienie (...) jest miejscem, jest świętą przestrzenią, w której Bóg przemawia do człowieka. Sumienie nie jest sędzią nieomylnym, może zbłądzić, nie jest wolne od niebezpieczeństwa błędu, ale dużo zależy od tego, czy człowiek poszukuje prawdy i dobra”. (Veritatis splendor, 57-58, 62-63).

Warto wspomnieć o procesie w Norymberdze, toczącym się po II wojnie światowej od 1945 r. do 1949 r., w którym sądzeni byli niemieccy naziści. W Niemczech w roku 1935 przyjęto ustawę „O ochronie i czystości krwi niemieckiej” i naziści tłumaczyli swoją działalność jako zgodną z prawem państwowym.

Trybunał Norymberski uznał jednak postępowanie nazistów za zbrodnię przeciwko ludzkości i skazał ich na kary śmierci lub długoletnie więzienia. To znaczy, że osądził ich według powszechnie rozumianych norm dobra i zła, czyli zgodnie z prawem naturalnym.

Oto najważniejsze problemy współczesnej cywilizacji, związane z moralnym prawem naturalnym, wpisanym przez Boga-Stwórcę w naturę człowieka i odczytywanym przez nasz rozum:

**Szacunek dla życia ludzkiego.** Każdy człowiek odczuwa i rozumie życie jako wielkie dobro, zarówno dla siebie jak i dla drugiego. Prawda, iż życie człowieka trwa od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, oparta jest na rozumie i potwierdzona przez naukę, toteż życia człowieka nie wolno niszczyć, trzeba je leczyć. Życie każdego człowieka jest udziałem w życiu samego Boga, jest więc ogromnym darem i wartością. Już Hipokrates 400 lat przed Chrystusem wprowadził przysięgę lekarską, że lekarzowi nie wolno niszczyć poczętego życia, od czego niestety obecnie odstąpiono. W wielu krajach wprowadza się prawo do stosowania aborcji i do korzystania z pigułki aborcyjnej Ru 468, także wśród młodzieży, a nawet rozdaje się ją dziewczętom bez wiedzy rodziców, jak np. w Anglii.

Również eutanazja sprzeciwia się szacunkowi dla życia ludzkiego.

**Małżeństwo** z natury przeznaczone jest dla płodności oraz dla zjednoczenia kobiety i mężczyzny w miłości. To zjednoczenie we wzajemnej miłości ubogaca i uzupełnia ich nieco różne psychiki, co wyraził Bóg-Stwórca w słowach: *„Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”* (Rdz 1, 18).

W encyklice „*Humanae vitae*” czytamy: *„Małżeństwo bowiem nie jest wynikiem jakiegoś przypadku lub owocem ewolucji ślepych sił przyrody; Bóg Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistniać w ludziach swój plan miłości”* (Paweł VI, HV. 8). Małżeństwo pochodzi więc z mądrości i miłości Boga do ludzi i powinno być nierozzerwalne, gdyż jest darem i przyjęciem daru osoby o wielkiej i niezbywalnej godności. Rozwód zaprzecza miłości, rani osobę osamotnioną, utrudnia i szkodzi wychowaniu dzieci. Chrystus potwierdził to słowami: *„... Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę (...). Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”* (Mt 19, 4-6), oraz: *„Każdy, kto oddala swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo”* (Łk 16, 18; por. Mt 5, 32, Mk 10,11).

**Współżycie małżeńskie.** Stwórca wpisał w organizm kobiety okresy płodności i niepłodności, co jest wyrazem Jego planu i Jego woli wobec małżeństwa. Odpowiadają temu metody naturalnego planowania rodziny, zwane też metodami rozpoznawania płodności. Metoda naturalna nie jest trudna do

nauczenia się i jest bardzo skuteczna. Wymaga codziennej samoobserwacji, która nie zajmuje więcej czasu niż poranne mycie zębów, budzi przy tym w kobiecie podziw dla mądrości i precyzji działania swego organizmu. Stosowanie metody naturalnej wpływa na pogłębienie miłości i więzi małżeńskiej, wzmacnia też dojrzałość osobową małżonków, co ma duże znaczenie, gdyż: *„Im większy człowiek, tym większa jego miłość”* (Leonardo da Vinci).

Środki antykoncepcyjne, reklamowane przez firmy farmaceutyczne dla zysków finansowych, nie są lekami, lecz szkodzą zdrowiu zarówno fizycznemu jak i psychicznemu, szkodzą też więzi małżeńskiej, gdyż przy ich stosowaniu miłość jest zafałszowana: *„chcę ciebie, ale nie chcę i nie szanuję twojej ani swojej płodności, która należy do całej osoby”*, czyli dar osoby nie jest pełny. Słowa Ojca św. Jana Pawła II: *„Człowiek może pozostać wierny osobie we właściwym dla niej porządku miłości, o ile jest wierny naturze. Gdy gwałci naturę, „gwałci” także osobę, czyniąc ją przedmiotem użycia, zamiast przedmiotem miłości”* („Miłość i odpowiedzialność”, KUL Lublin 2001, s.207). Św. Paweł pisze: *„Chwalcie Boga w waszym ciele”* (1 Kor 6, 20). Antykoncepcja hormonalna zatruwa też środowisko naturalne, gdyż hormony przedostają się do wód oraz wchłaniane są przez rośliny, które spożywamy.

Z planem Boga i z naturą nie zgadza się szerzące się obecnie współżycie przedmałżeńskie. W wielu krajach wprowadza się tzw. wychowanie seksualne, zachęcające młodzież do stosowania antykoncepcji i do wczesnego rozpoczynania współżycia, co wpływa na zwiększenie ilości ciąż wśród dziewcząt, nawet bardzo młodych.

Warto też wspomnieć, że współżycie par homoseksualnych sprzeciwia się naturze, toteż pary te nie mogą być uznawane za małżeństwa. Naukowo stwierdzono, że nie ma genu homoseksualizmu i że nigdy nie jest on wrodzony, przyczyną są głównie błędy wychowawcze, brak jednego z rodziców, zły przykład, deprawacja homoseksualna w wieku dziecięcym lub młodzieżowym i inne. Skłonność homoseksualna wymaga wysiłku samoopanowania oraz terapii specjalistycznej. Wyleczenie i ukierunkowanie na heteroseksualizm jest możliwe.

**Znaczenie rodziny.** Posiadanie rodziny, jako wspólnoty życia i miłości, jest naturalną potrzebą każdego człowieka; rodzina jest konieczna dla prawidłowego wychowania i rozwoju dziecka oraz jest podstawą społeczeństw, narodów i całej ludzkości. W niej człowiek uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a *„człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”* (Ojciec św. Jan Paweł II, enc. „Redemptor hominis” 10).

Niestety obecnie zaniża się znaczenie rodziny i w wielu krajach, zwłaszcza w Polsce, brakuje polityki wspomagającej rodzinę, co doprowadziło do znacznego spadku dzietności. Aby społeczeństwo utrzymywało się w stabilnej liczbie, wskaźnik urodzeń powinien wynosić 2,1 na kobietę, tymczasem w Polsce wskaźnik urodzeń wynosi 1,3 i należy do najniższych w Europie, czego skutkiem jest spadek liczby obywateli i starzenie się społeczeństwa.

O zmniejszaniu się znaczenia rodziny świadczy też coraz większa ilość rozwodów, przekraczająca na Zachodzie Europy 50%, a także promocja związków partnerskich, ułatwiających rozwody, na czym cierpią przede wszystkim dzieci. Coraz większa ilość dzieci wychowywana jest przez osoby samotne.

**In vitro.** Godność człowieka wymaga, aby był poczęty przez rodziców w miłości, a nie „wytworzony” przez technikę w laboratorium w próbówce. Zabieg ten łączy się ze śmiercią wielu dzieci w fazie embrionalnej, niekiedy również z uśmiercaniem dzieci nazywanych „nadprodukcyjnymi embrionami” w ramach tzw. aborcji selektywnej. Słowa Ojca św. Benedykta XVI: *„Kiedy technika sprowadza istotę ludzką do roli przedmiotu eksperymentu, jest to samowolą, jest złym użyciem ludzkiej wolności i ludzkiego rozumu”* (podczas kongresu na temat prawa naturalnego, 12. 02. 2007).

Stwierdzono, że u dzieci urodzonych po zabiegu in vitro występuje większa ilość wad wrodzonych, większa zachorowalność oraz większa ilość zgonów po urodzeniu, a u kobiet występują szkodliwe skutki po nadmiernym podawaniu hormonów. Przy tym in vitro nie leczy niepłodności. Leczy ją natomiast naprotechnologia, oparta na obserwacji organizmu kobiety, stosowana coraz częściej z dużym powodzeniem w USA, Irlandii, a także w Polsce. Na podstawie obserwacji przebiegu cykli w organizmie kobiety lekarz stwierdza ewentualne nieprawidłowości i stosuje odpowiednie leczenie, co umożliwia niepłodnym małżeństwom uzyskanie poczęcia dziecka z dużym prawdopodobieństwem, sięgającym - według twórcy tej metody - około 80% w czasie do dwóch lat leczenia. Metoda ta jest więc około 2-3 razy bardziej skuteczna niż procedura in vitro, uwzględnia godność małżonków i poczętego dziecka, a ponadto jest kilkakrotnie mniej kosztowna. Centralnym ośrodkiem naprotechnologii w Polsce jest Akademia w Białymstoku, kierowana przez dr Tadeusza Wasilewskiego.

**Feminizm.** Według feministek różnice psychiczne między mężczyzną i kobietą nie są wrodzone, lecz wywołane przez kulturę i środowisko, a macierzyństwo i wychowywanie dzieci bardzo obciąża kobietę, gdyż najważniejszą dla niej sprawą jest kariera zawodowa i polityczna i ona głównie daje kobiecie radość i zadowolenie. Feministki nie cenią rodziny, popierają i



promują rozwody, „singłów”, edukację seksualną młodzieży oraz aborcję, gdyż „kobieta ma prawo do swojego brzucha”, zwalczają też religię i Kościół.

W naszej historii, w okresie zaborów, Polki wychowywały swe dzieci w głębokim patriotyzmie, wpajały im miłość do ojczyzny oraz wiarę w Boga, co pomogło Polsce odzyskać niepodległość po 100 latach niewoli. W związku z tym powstało pojęcie „matka Polka”, wyśmiewane obecnie przez feministki.

**Gender mainstreamig** (czyt: dzender mejnstriming). Jest to prąd współczesny, zmierzający do rozszerzenia obecnie obowiązujących praw człowieka o nową koncepcję orientacji seksualnej i tożsamości rodzaju (gender identity). Jest to wprost rewolucja kulturowa, uznająca, że płeć człowieka nie jest wrodzona, lecz jest „kulturowo i społecznie skonstruowana” i że każdy człowiek ma prawo wybrać sobie swoją płeć.

W Szwecji są już rodzice, którzy nie określają płci swego dziecka, lecz wychowują je jako „ono”, ubierając raz jak dziewczynkę, raz jak chłopca i czekają na jego własny, samodzielny wybór.

Polityka genderowa ma następujące kierunki:

- Likwidacja tożsamości płciowej mężczyzny i kobiety i „zrównanie” ich (nie równouprawnienie, lecz uczynienie ich takimi samymi). Dotychczasowe role kobiet i mężczyzn nazywane są stereotypami.
- Uznanie istnienia kilku płci (m.in. transseksualizm i inne).
- Równouprawnienie, wręcz uprzywilejowanie wszelkich związków innych niż małżeństwo kobiety i mężczyzny.
- Aborcja jako „prawo człowieka”, formułowana jako element prawa reprodukcyjnego.
- Seksualizacja dzieci i młodzieży w formie obowiązkowych zajęć, czyli tzw. wychowanie seksualne, zachęcające do wczesnego rozpoczynania współżycia oraz do stosowania antykoncepcji i aborcji.

Powstało już dużo wydziałów naukowych kierunku gender, także w Polsce na 10 uniwersytetach (!). Teoretycy gender studies przyjmują założenie, że wszystkie aspekty ludzkiego życia uwarunkowane są konsekwencjami obowiązywania społecznych i kulturowych norm płci, zwanych przez nich stereotypami. Tworzony jest kierunek naukowy gender, co pewien profesor nazwał szaleństwem, a studenci piszą prace naukowe na te tematy.

Opisane wyżej, szerzące się obecnie na świecie kierunki nie są zgodne ani z naturą człowieka, czyli z obowiązującym nas prawem naturalnym, ani z Bożym

prawem objawionym, lecz opierają się na źle rozumianej wolności i na technice wymyślonej z pominięciem sumienia. Kierunki te nie prowadzą do wzbogacania i dojrzwania ludzkiej osobowości, czyli do dobra, lecz są wyrazem pychy i chęci rozkazowania naturze.

Słowa św. Pawła:

*„Postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość i prawda” (Ef 5, 8-9). „Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła” (Rz 13, 12). „... jesteście (...) listem Chrystusowym (...), listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc” (2 Kor 3, 3).*

Na zakończenie kilka zdań Ojca św. Jana Pawła II:

- *„Natura ludzka jest źródłem norm, rozum bowiem jako jej władza, jako energia z nią ściśle związana, określa zasady postępowania wedle tego, jak rozeznaje drogi doskonalenia się bytu ludzkiego” (Elementarz etyczny, 6).*
- *„Rozum bowiem jest zdolny do poznawania prawdy” (tamże 3).*
- *„Prawda o dobru opiera się na zrozumieniu natury człowieka oraz jego celów, dobrem bowiem jest to, co odpowiada naturze z uwagi na cel samego bytu” (tamże 3).*
- *„Etyki chrześcijańskiej nie można w pełni zrozumieć bez pojęcia natury” (tamże 5).*